

UFO na orbicie

17 czerwca 2008

Niedawno świat obiegnęła informacja, że wokół wahadłowca Discovery zauważono niezidentyfikowany obiekt. Reszta była już mniej sensacyjna. Okazało się, że to fragment samego promu, który może stwarzać zagrożenie bezpieczeństwa. Podobne obiekty obserwowano w kosmosie wielokrotnie, lecz często kwestionowano obserwacje rzekomych UFO jako złą identyfikację kosmicznych „śmieci”. Czy jednak zawsze?

13 dnia czerwca 2008 r. (piątek) po raz kolejny niepokój kontroli lotów i pasażerów wahadłowca Discovery wzbudził nierozpoznawalny obiekt, który unosił się w przestrzeni kosmicznej. NASA wielokrotnie donosiła o obiektach widywanych z okien ziemskich pojazdów, które nie bez powodu nazwać można NOL-ami (UFO) i którymi agencja jest szczególnie zainteresowana. Nie mają one jednak związku z historiami o odwiedzinach obcych istot i podobnych zjawiskach.

W piątek agencje informacyjne donosiły, iż w pobliżu Discovery zauważono niewielki niezidentyfikowany obiekt o rozmiarach ok. pół metra.

Już od dawna inżynierowie NASA wiedzą, iż wizualna obserwacja anomalii dostarczyć im może wskazówek odnośnie funkcjonowania lub usterek statków kosmicznych. Białe punkty za oknem mogą być cząsteczkami lodu lub świadczyć o wycieku, kawałkami odpadającej izolacji, uchwytami (jak w tym przypadku) lub przypadkowo oderwanymi lub pozostawione narzędziami lub częściami.

Czymkolwiek są te obiekty, stwarzają zagrożenie dla pojazdów kosmicznych, mogąc powodować zniszczenia delikatnych instrumentów, osłon termicznych, okien, ogniw słonecznych etc. Kontrola misji musi zatem dowiedzieć się o nich natychmiast, aby określić stopień zagrożenia.

NIEWIDZIALNE ŚLADY

Większość drobnych obiektów pochodzących z pojazdów kosmicznych nigdy nie jest widziana. Odpływają w ciemność lub są przeoczone. W większości przypadków nie ma to znaczenia.

Bywają jednak przypadki, w których błąd lub przeoczenie takiego obiektu może mieć fatalne skutki. Jednym z nich było uszkodzenie w czasie startu promu Columbia w styczniu 2003 roku.

Drugiego dnia od Columbii w czasie rutynowych czynności oderwał się fragment osłony termicznej wielkości talerza i poszybował w przestrzeń. Nie zauważono tego a jego oderwanie się uświadomiono sobie po analizach, które miały miejsce już po katastrofie, kiedy na jednym z radarów zauważono niewielki „blip”.

Eksperci orzekli, iż możliwe jest, że obserwacja odrywającego się obiektu lub sfotografowanie go mogłoby spowodować, iż powzięte zostałyby odpowiednie kroki w celu naprawy usterki, która okazała się śmiertelną raną dla wahadłowca. Nikt nie wie dziś, czy ocaliłoby to załogę, w każdym jednak razie wszelkie niezbędne i możliwe kroki zostałyby wykonane.

Podobne rzeczy miały miejsce od czasu misji Johna Glenna z lutego 1962. „Chmara świetlików”, o której doniósł wizualnie sprawiała niezwykle wrażenie, do czasu aż okazało się, iż widok ten powodowały płatki lodu z zamontowanego na zewnątrz mechanizmu chłodzącego.

Kolejny astronauta biorący udział w programie Mercury, Wally Schira zauważył, iż niektóre ze „świetlików” były kroplami moczu wyrzucanymi w przestrzeń przez mechanizm statku.

W czasie misji Gemini, załoga często wyrzucała w przestrzeń wykorzystane materiały, sprzęt lub śmieci zauważając, że czasem obiekty „wracały” do nich po kilku godzinach. Do podobnych obserwacji wyrzuconego sprzętu dochodziło także w

czasie innych misji. Przy okazji misji księżycowych, elementy rakiety oraz paneli wspierających widywane były przez uczestników misji Apollo. Inni również wspominali o ich obserwacji.

KSIĘŻYCOWE GOŁĘBIE

Po sfilmowaniu tajemniczych kropek przelatujących za oknem Apollo 12, NASA zorganizowała specjalne badanie mające na celu wykorzystywanie podobnych obserwacji w celu uzyskania dzięki nim danych technicznych. Opublikowany w 1970 roku raport nazywał podobne obiekty „księżycowymi gwałbami” (ang. moon pidgeons).

Studium łączyło wiele z obserwacji oraz fotografii z efektami działania samych statków kosmicznych, jednak autorzy twierdzili, że nie da się wyjaśnić wszystkich z nich.

W czasie misji wahadłowców większość z nierozpoznawalnych obiektów okazała się być zamrożoną wodą lub paliwem. Często w pobliżu okien przelatują także elementy izolacji oraz zaczepy oraz inne podobne obiekty. Wśród innych przyczyn niezwykłych obserwacji NOL-i w kosmosie znajdują się m.in. satelity czy obserwacje obiektów na zaciemnionej stronie ziemi. Przy kilku okazach za zaobserwowanie NOL odpowiedzialna była znana za czynienie tego samego na Ziemi Wenus.

Jeśli podobne obserwacje mają jakąkolwiek wartość dla poprawy bezpieczeństwa, muszą być szybko i dokładnie raportowane. Tak było w przypadku incydentu z 13 czerwca, kiedy to udało się szybko i w pełni zidentyfikować obiekt. Wiele z innych obserwacji, choć naukowcom udało się dostarczyć odpowiednich wyjaśnień w ich sprawie, stało się swego rodzaju ufologicznymi legendami.

Źródło oryginalne: msnbc.com

Źródło polskie: [Serwis NPN](#)